

Najlewiowi

18 grudnia 2021

Michał Marszał rozmawia z Andrzejem Rozenkiem – posłem z koła Polskiej Partii Socjalistycznej – o lewicowym miszmaszu. Przy okazji wywiad wideo udzielony „Super Expressowi”.



– Przegrałeś z Czarzastym?

– Nie przegrałem.

– To co się stało?

– Powstało koło parlamentarne Polskiej Partii Socjalistycznej, najstarszej partii politycznej w Polsce. Do tej pory PPS miała jednego senatora, teraz ma dwoje i troje posłów.

– A to ugrupowanie ktoś w ogóle kojarzy? Już trochę czasu od śmierci Piłsudskiego minęło.

– PPS to nie wyłącznie Piłsudski, ale też nazwiska takie jak Daszyński, Okrzeja czy Werblan. Lewica musi być prawdziwa, a nie udawana i współpracująca z PiS-em. Trzeba doprowadzić do odsunięcia PiS-u od władzy, a żeby to zrobić, trzeba ściśle działać z resztą opozycji.

– PPS to kanapa. Kanapka...

– PPS była, jest i będzie. To rodowe srebro lewicy, z wielką wartością historyczną, wręcz mitologiczną. Pojawiają się zarzuty, że my, nowi działacze, nie jesteśmy wystarczająco lewicowi, ale trzeba pamiętać, że PPS była w swoich dziejach wielobarwna i różne postaci się przez nią przewijały. Żadnego rozłamu na lewicy nie dokonujemy, wciągamy sztandar pod hasłem: tu jest prawdziwa, demokratyczna lewica.

– Nie dało się dogadać z Czarzastym? Były próby czy otwarta

wojna?

– Joanna Senyszyn dziś powiedziała, że 22 lata temu zakładała Sojusz Lewicy Demokratycznej, a nie sojusz lewicy z PiS-em. Nie zgadzam się na żadną kolaborację z Kaczyńskim, a takich przykładów w przypadku obecnego kierownictwa było wiele, na przykład przy okazji niedawnego głosowania nad budżetem albo wcześniej nad Funduszem Odbudowy.

– Myślisz, że Czarzasty chce się skumać po wyborach z Kaczyńskim?

– Myślę, że kierownictwo Lewicy nie ma żadnych ideałów i jest mu absolutnie wszystko jedno, z kim będzie rządzić. Wejdzie do takiego układu, w którym ktoś – wszystko jedno kto – da najwięcej. Udowodniłem nieraz, że pryncypialnie podchodzę do wartości demokratycznych i lewicowych. PiS demoluje podstawy ustroju, porządek prawny, w tym demokrację, a Włodzimierz Czarzasty niestety również tworzy niedemokratyczną strukturę. Nigdy w historii polskiej lewicy nie zdarzały się takie cyrki, że ktoś aż tak kurczowo trzyma się władzy, łamie procedury i decyduje, kto ma jak głosować.

– Biedroń i inni działacze się temu nie przeciwstawili? Przecież współrządzą Nową Lewicą.

– Rozmawiam z działaczami Wiosny, wielu nas popiera i jest nastawionych krytycznie, spodziewam się więc kolejnych transferów.

– Bez urazy, ale PPS to żaden gracz. Mały twór bez szans w wyborach. Będziecie startować z list P0?

– Rozsądni przywódcy, w tym Donald Tusk, rozumieją, że aby wygrać z PiS-em trzeba mieć lewicę na pokładzie. I wiedzą, że Czarzasty nie gwarantuje niczego, przede wszystkim jakiegokolwiek lojalności po ewentualnym zwycięstwie.

– I Wy macie przyciągnąć elektorat lewicy?

– Chcemy stworzyć alternatywę, przyciągnąć tych, którzy wiedzą, że Nowa Lewica pod wodzą Czarzastego jest niewiarygodna. I trudno o bardziej wiarygodny szyld niż PPS, która ma 129 lat. Jest ogromna frustracja wśród byłych, szczególnie tych doświadczonych działaczy SLD. Są niechętni współpracy z rządem i dzięki naszemu ruchowi mają teraz alternatywę.

– **Kiedy ostatnio rozmawiałeś z Czarzastym?**

– Od dłuższego czasu nawet na „dzień dobry” nie odpowiada, to trudno mówić o jakiegokolwiek rozmowie.

– **A Bierdroń?**

– Po tym, co Robert zrobił Gabrieli Morawskiej-Staneckiej, myślę że się dobrali z Włodkiem jak w korcu maku. Jeden i drugi ma demokrację głęboko w poważaniu.

– **Cały internet zalany jest komentarzami, że nie jesteście wystarczająco lewicowi jak na PPS.**

– Oczywiście, teraz Czarzasty z Dyduchem będą nam wystawiać certyfikat lewicowca...

– **Wyciągają ci jakieś stare cytaty, że w Polsce jest miejsce dla partii à la wczesny Korwin-Mikke.**

– Tyle, że ten cytat jest manipulacją, bo ja analizowałem wtedy scenę polityczną i mówiłem, co przewiduję że się na niej wydarzy. Zresztą trafnie, bo 2 lata po tym wywiadzie Konfederacja wystrzeliła w górę, ale to przecież nie oznacza, że ja mam cokolwiek wspólnego z Korwinem. Litości...

– **A łódzki poseł Treła został? Wydawało się, że jest głównym wrogiem Czarzastego.**

– Został, nastąpiła w nim niezrozumiała dla mnie zmiana konstrukcji psychicznej.

– Będą wcześniejsze wybory czy to tylko takie plotki?

– Obstawiam, że plotki, bo stan wyjątkowy czy zaawansowanie prace nad przyszłorocznym budżetem taki scenariusz raczej odsuwają. Myślę, że PiS dociągnie do 2023. A opozycja szykująca się do ostatecznego rozstrzygnięcia będzie potrzebowała normalnej, wiarygodnej lewicy, a nie takiej, z którą coś się ustala i zaraz zostaje to przekazane Terleckiemu.

– No to Czarzasty wygrał...

– Nasze odejście to dla niego z pewnością duża ulga, bo teraz nie będziemy mu komplikowali planów. Z drugiej strony koszt jest gigantyczny, bo stracił jakikolwiek wpływ na Senat. A czy wygrał? To bez znaczenia, ważne żeby wreszcie pogonić skutecznie PiS i rozliczyć ich za dwie kadencje psucia państwa. O scenariusz, w którym to PiS wygrywa i rządzi trzecią kadencję, pytaj Czarzastego. O ile chcesz z nim gadać...

– Ja chcę!

– No to próbuj, powodzenia.

Z Andrzejem Rozenkiem rozmawiał Michał Marszał

Źródło: [TygodnikNie.pl](https://tygodniknie.pl)